

ds

dobry Samorząd

samorząd.rp.pl

 Piątek
14 CZERWCA 2013

DLA GMIN, POWIATÓW I MIAST

Długi dobijają gminy

FINANSE | Zadłużenie w 30 samorządach przekroczyło dopuszczalny limit. W większości to skutek kryzysu, ale są też gminy z poważnymi problemami.



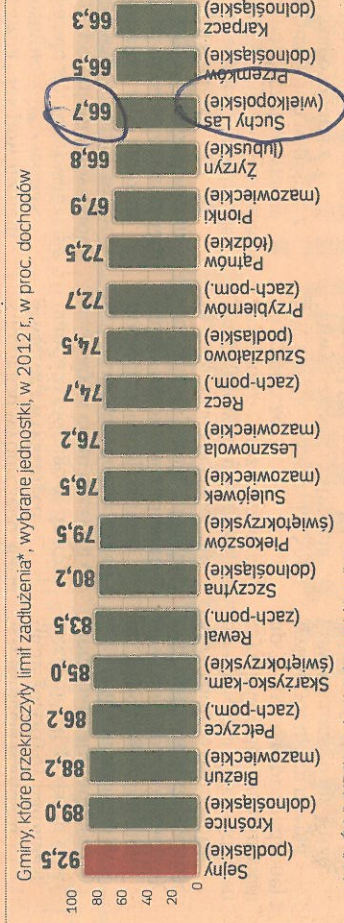
**ANNA CIEŚLAK-
-WRÓBLEWSKA**

Nie zrealizowaliśmy założonych dotyczących sprzedaży nieruchomości na 25 mln zł, ze względu na załamanie gospodarcze i zastój na rynku nieruchomości. Stąd zadłużenie w stosunku do dochodów okazało się wyższe niż planowaliśmy – mówi „Rz” Elżbieta Obłuska.

skarbnik Lesznawoli. Dług gminy w relacji dochodów wyniósł w ubiegłym roku 75,2 proc. (85 mln zł), tymczasem ustawowy limit (zadłużenie po wyłączeniu zobowiązań na projekty unijne) – to 60 proc. Jak wynika z danych Ministerstwa Finansów, w sumie w 30 samorządach dług na koniec 2012 r. przekroczył dopuszczalne granice. Wśród nich znalazło się chyba po raz pierwszy w historii wojództwo opolskie z 61,3 proc. zadłużenia wobec dochodów.

Skarbnik woj. opolskiego Stanisław Mazur wyjaśnia, że przyczyną wzrostu poziomu zadłużenia było niewykonanie planu dochodów w kwocie 24,8 mln zł. Głównie chodzi o dotacje inwestycyjne, ale także spadek dochodów z CIT III na skutek kryzysu. Opolski urząd marszałkowski nie powinien mieć problemów z likwidacją nadmiernego zadłużenia. W tym roku ma ono spaść o ok. 21 mln zł do ok. 233 mln zł.

Na poprawę liczy też Lesznawola. Skarbnik Elżbieta Obłuska podkreśla, że w tym



Gminy, które przekroczyły limit zadłużenia*, wybrane jednostki, w 2012 r., w proc. dochodów

*Zródło: Żródło MF, bez zobowiązań na projekty unijne

NAJCZĘŚCIEJ LIMIT ZADŁUŻENIA PRZEKRACZAJĄ MAŁE JEDNOSTKI

roku na pewno uda się sprzedać część nieruchomości np. w Eko Mysładle. Pomóc też ma ograniczenie części zadań inwestycyjnych, ograniczając przyrost zadłużenia.

Samorządowcy wyjaśniają też, że wysokie zadłużenie to efekt boomu inwestycyjnego związanego z funduszami UE. – Dług nie wynika z naszej niegospodarności, nie przejeżdżamy pieniędzy, wszystko

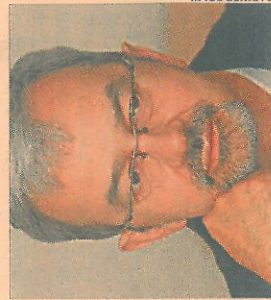
38,2 proc.

wyniosło zadłużenie wszystkich samorządów w relacji do dochodów na koniec 2012 r. W sumie to około 67,8 mld zł

zainwestowaliśmy. Wykorzystujemy fundusze UE pełnymi garściami, jeszcze zostało na kilka projektów do realizacji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – wylicza Mirosław Kluk, burmistrz gminy Pelczyce (woj. zachodniopomorskie). – Do tego w ubiegłym roku mieliśmy niespo-

Nie wszystkie inwestycje były udane

JERZY KWIECIŃSKI
EKSPERT BUSINESS CENTRE
CLUB, BYŁY WICEMERNISTO
ROZWOJU REGIONALNEGO



DARIUSZ GOLIK

W: Samorządy tłumaczą, że mają wysokie zadłużenie, bo korzystały z unijnych funduszy. A może po prostu przeinwestowały?

JERZY KWIECIŃSKI: Myślę, że prawdziwe podobieństwo, iż niektóre z nich

przeinwestowały, jest spore. Gdy mamy dostęp do taniego pieniądza, zawsze jest pokusa, by zrobić coś wspaniałego, najpiękniejszego na świecie, co jednak nie zawsze musi być adekwatne do potrzeb.

No, ale jak się już coś buduje, to powinno być porządne.

Tego nie neguję. Jeśli samorząd buduje drogę, to powinna ona pozostać w dobrym stanie przez wiele lat, a nie rozpadać się zaraz po przecięciu wstęgi. Jednak

jeśli dana inwestycja wymaga zaangażowania kapitału własnego na poziomie tylko 15 proc. czy nawet 40 proc., to nie zawsze pod uwagę bierze się to, czy będzie ona w przyszłości przynosić dochody, i także często niewłaściwie kalkuluje się koszty jej utrzymania.

Trudno oczekiwać, by samorządy realizowały tylko przedsięwzięcia dochodowe.

Wcale nie chodzi tu o projekty, za których użytkowanie gmina będzie pobierać opłaty. Chodzi bardziej o strategię podporządkowania działań szerszym celom lokalnego rozwoju. Jeśli już budujemy drogę, to w pierwszej kolejności powinna ona

prowadzić do terenów inwestycyjnych. Dzięki temu w przyszłości mogą się zwiększyć dochody gminy z tytułu podatków od firm czy nowych mieszkańców. Osławione aquaparki mogą generować bieżące dochody, rzadko starza to jednak na pokrycie obecnych kosztów.

Czy to znaczy, że nie powinny być w ogóle realizowane projekty „tylko” podnoszące standard życia mieszkańców?

Takie jak szkoły, boiska, chodniki, rewitalizacja? Oczywiście, że można i trzeba to robić. Ale to nie mogą być inwestycje priorytetowe, a raczej uzupełniające. Wszystko trzeba robić z głową, gmina musi kalkulować, czy starczy

pieniędzy na późniejsze utrzymanie inwestycji. Warto nawet w takich projektach współpracować z partnerami prywatnymi, którzy potrafią oszacować i dostosować zakres inwestycji do realnych potrzeb. W przeciwnym razie będziemy mieli do czynienia z przeinwestowaniem. Na tym poślizgnęły się Grecja, Hiszpania czy Portugalia.

Kiedy dowiemy się, czy tak było także w Polsce?

Trzeba poczekać, aż inwestycje zostaną ukończone, i przygotować solidną analizę. Moim zdaniem jednak większość samorządów udało się utrzymać zdroworozsądkowe podejście, nawet do 10 proc. wartości czyli wyważenie zaspokojania doraźnych potrzeb

CO SIĘ DZIEJE PO PRZEKROCZENIU LIMITÓW

Konsekwencje mogą być surowe

Dopuszczalną wysokość zadłużenia samorządów – 60 proc. dochodów, a także maksymalny koszt obsługi zadłużenia – 15 proc. dochodów, określa ustawa o finansach publicznych. Najczęściej naruszenie ustawy nie niesie poważnych konsekwencji, co nie oznacza, że nie mogą się one pojawić w dłuższym okresie.

Brak absolutorium

- W przypadku przekroczenia limitów Regionalna Izba Obrachunkowa może wydać negatywną opinię o wykonaniu budżetu za dany rok. Na tej podstawie rada gminy czy miasta może nie udzielić absolutorium zarządowi.
- Brak absolutorium (jeśli taka uchwała została podjęta po upływie 9 miesięcy od dnia wyboru i nie później niż na 9 miesięcy przed zakończeniem kadencji) może (choć nie musi) prowadzić do ogłoszenia referendum w sprawie odwołania wójta, burmistrza lub prezydenta. Rada gminy musi podjąć odrębną ustawę w tej sprawie.
- RIO może też stwierdzić nieważność uchwał i zarządzeń finansowych podejmowanych przez organy gminy.

Program naprawczy

- Po przekroczeniu limitu zadłużenia, jeśli skutkuje to niemożnością realizacji przez samorząd jego zadań, zarząd powinien przygotować program naprawczy i przedstawić go ministrowi finansów, zabiegając o pożyczkę z budżetu państwa na zaspokojenie wierzycieli.
- W 2012 r. z takich pożyczek korzystało 12 samorządów: Otmuchów, Żorawina, Brzozie, Jeziora Wielkie, Sokolniki, Szudziałowo, Biezuń, miasto Sejn, Pabianice oraz powiat poddębicki, kłodzki oraz sirzelecko-dziewięcki.

Pełniący funkcję

- W skrajnych przypadkach – w razie powtarzającego się naruszenia konstytucji lub ustaw przez wójta, burmistrza, prezydenta, wojewoda wzywa go do zaprzestania naruszeń, a jeżeli wezwanie to nie odnosi skutku, premier może odwołać wójta, burmistrza, prezydenta. Do czasu wyboru nowego „lidera” gminą zarządza osoba pełniąca jego funkcję.
- Radę gminy – w podobnych okolicznościach – może rozwiązać Sejm.

Komisarz

- W razie nierokującego nadzoru na szybką poprawę i przedłużającego się braku skuteczności w wykonywaniu zadań publicznych przez organy gminy premier może zawiesić organy gminy (radę i wójta, burmistrza, prezydenta) i ustanowić zarząd komisaryczny na maksymalnie dwa lata lub do nowych wyborów.
- Ustanowienie zarządu komisarycznego może nastąpić po uprzednim przedstawieniu zarządu organom gminy i wezwaniu ich do niezwłocznego przedłożenia programu poprawy sytuacji gminy.
- Komisarz przejmując wykonywanie zadań i kompetencji organów gminy z dniem powołania.

Odpowiedzialność osobista

- Osoby, które ten stan rzeczy spowodowały, mogą ponieść odpowiedzialność z tytułu naruszenia dyscypliny finansów publicznych, odpowiedzialność majątkową, a w skrajnych przypadkach nawet odpowiedzialność karną – zauważa prof. Andrzej Szewc, ekspert od spraw administracji publicznej.

ROZMOWA

„RZECZPOSPOLITEJ”

mieszkańców i rozwoju gospodarczego. Ale ok. jednej trzeciej, może jednej czwartej, samorządów ogólnie mówiąc – przeinwestowała.

W jakich sektorach najczęściej to widać?

Przykładowo w służbie zdrowia. Wypożyczenie gabinetów i sal szpitalnych w najnowocześniejszy sprzęt czyba przekracza potrzeby.

Podobnie jest z laboratoriami badawczymi. Ale czy ktoś zadal sobie trud zbadań, czy w ogóle w Polsce jest popyt na kilka urzędów do wysoco specjalistycznych badań? Tymczasem ich utrzymanie może kosztować nawet do 10 proc. wartości rocznej.

– rozmawiała
Anna Cieślak-Wróblewska